

W

agencja informacyjna „WIEŚ

ok II

Warszawa, dnia 29 lutego 1944 r.

Nr. 6/48/

Celem prac i wysiłków naszego Ruchu
WOLNA, SPRAWIEDLIWA I POTĘŻNA POLSKA LUDOWA

Wyjątki ze świeżo ogłoszonej Deklaracji Ideowo-Programowej Ruchu Ludowego.

" Z wysiłku zbrojnego i krwawych cierpień Narodu odrodzi się Polska. Będzie to wolna, sprawiedliwa i potężna Polska Ludowa, cel prac i wysiłków Ruchu Ludowego.

W obecnej przełomowej chwili dziejowej, po wiekach krzywd i poniżenia, po trudzie uporczywej walki z wrogiem obcym i własnym, my - polscy chłopcy z pełną świadomością i poświęceniem bierzemy w twardą dłoń główną odpowiedzialność za przyszłe losy państwa i nie pozwolimy, by Polska wbrew naszej woli była budowana.

Walcząc o prawo i wolność ludu, Ruch Ludowy zawsze a szczególnie od chwili zjednoczenia, był gotów przyjąć współodpowiedzialność za losy Polski i domagał się ugruntowania siły państwa przez przywrócenie praworządności, właściwą politykę zagraniczną, oraz demokratyczną przebudowę ustroju politycznego i gospodarczego. Program z 1935 r. głosi: "Na pierwszym planie stawia Stronnictwo Ludowe sprawę ugruntowania naszej państwowości przez zapewnienie Polsce bezpieczeństwa i siły na zewnątrz, a ładu i porządku na wewnątrz".

Tragedia wrześniowa pogrążyła najszersze masy ludu polskiego w głębokim żalu. W krótkim czasie najofiarniejsi działacze Ruchu Ludowego stają do pracy podziemnej, podjętej przez cały Naród, celem odzyskania wolności. Rozszerza się ona stopniowo i obecnie obejmuje nie tylko chłopów, lecz jednoczy wszystkich, którzy ze względu na pochodzenie lub poczucie słusznym naszych ideałów idą ramię w ramię z zorganizowanym chłopem w szeregach ludowych.

Wyrazem dawnych i nowych doświadczeń jest obecna Deklaracja, która wyraża nasze dążenia i myśli, wywołane przeobrażeniami dokonywanymi się obecnie w całym świecie.

Jesteśmy świadomi, że nie odbiega ona zasadniczo od przedwojennych dążeń Ruchu Ludowego".

X
X X

"Główną podstawą, z której Ruch Ludowy wyprowadza zasady swego światopoglądu oraz ideologii, określonej mianem agraryzmu, jest doniosłe zagadnienie: stosunek człowieka do ziemi, oraz narodu do ziemi ojczystej.

Ponad ziemią nie ma silniejszej podstawy bytu ludzkiego; ponad ziemię ojczystą nie ma trwalszej gwarancji niezniszczalności Narodu. Chłop polski zachował od wieków ów najcenniejszy skarb Narodu, utrzymywał go swym uporem, zawziętością i nieustępliwością przed wrogiem.

Przecież Ruch Ludowy, jako wyraz świadomych dążeń społeczno-politycznych warstwy chłopskiej, jest najbardziej rdzennie narodowym prądem polskiej myśli politycznej".

X
X X

"To też Ruch Ludowy jako główne wytyczne przyszłego ustroju rolnego przyjmuje:

a/ ziemia przejdzie w ręce tych, którzy będą na niej osobiście pracować; przyszły ustrój rolny oprze się na rodzinnych, samodzielnych i ekonomicznie mocnych gospodarstwach rolnych;

b/ w tym celu wszelka wielka własność ponad 50 ha ulegnie natychmiastowemu wywłaszczeniu bez odszkodowania. Część obszarów rolnych, w rozmiarach do tego koniecznych - nie większych jednak niż 1% całości - jako gospodarstwa społeczne lub państwowe, zostanie przeznaczona na cele kultury rolnej, jak: stacje doświadczalne, gospodarstwa nasienne, zawodowe itp.;

c/ obrót ziemią oraz podział już istniejących gospodarstw rolnych zostanie ujęty w odpowiednie normy prawne, celem zabezpieczenia zdrowej struktury rolnej;

d/ techniczne, ekonomiczne i organizacyjne braki i niedomagania drobnej gospodarki rolnej zostaną usunięte przez szeroko rozbudowaną spółdzielczość".

x

x x

Poszczególne rozdziały ogłoszonej przez Ruch Ludowy deklaracji ideowo-programowej będziemy w pełnym ich brzmieniu zamieszczali w kolejnych numerach naszej Agencji.

Jaki jest w Polsce zapas ziemi do parcelacji ?

W notatce pod powyższym tytułem oficjalny organ Ruchu Ludowego "Przez Walkę do Zwycięstwa" przypomina, że w

"pracy wydanej w 1937 roku przez Instytut Gospodarstwa Społecznego pt. "Struktura Społeczna wsi polskiej" obliczono iż ziemi użytkowej, bez lasów posiadają:

a/ większe majątki prywatne - 4.618.800 ha,

b/ maj. państwowe, samorz. i kośc. 961.602 ha.

Gdyby nawet prywatnym właścicielom zostawiono po 50 ha, to nadwyżka wyniosłaby 3.646.100 ha. Czyli łącznie w Polsce zapas ziemi wynosi 4 miliony 607 tysięcy 700 hektarów.

"Przez Walkę do Zwycięstwa" podaje poza tym, że w Polsce ziemi użytkowej przypadło:

a/ na 19.454 maj. prywatne o obszarze ponad 50 ha4.618.800 ha.

b/ na 2.062.656 chłopskich gospodarstw karł. do 5 ha.....5.137.400 ha.

Oznacza to, że w przybliżeniu 100 tys. osób rodzin obszarowych użytkuje prawie tyle samo ziemi co ponad 10.000.000 osób biedoty wiejskiej.

A gdy, zgodnie z rzeczywistością dodać, że obszary dworskie posiadają ponadto wielkie przestrzenie łąk i pastwisk, oraz prawie 5.000.000 ha lasów wówczas dysproporcja ta urasta do zastraszająco chorobliwych rozmiarów. Jest to zbyt rażąca różnica i zbyt krzyżująca sprawiedliwość, która musi być usunięta.

Demokracja społeczna nie ludzi się, że demokratyczną wolność i uprawnienia ludu można osiągnąć wyłącznie na arenie politycznego działania, jeżeli nie przeprowadzi się gruntownych przemian ustroju społeczno-gospodarczego w duchu sprawiedliwości społecznej.

W przeciwstawieniu do demokracji liberalnej, demokracja społeczna podkreśla, że w miejsce różnych i dowolnych podstaw ideologicznych, na których opierało się tworzenie związków politycznych /stronnictw/, należy przede wszystkim brać pod uwagę podstawę główną: socjalne i kulturalne właściwości oraz zawodowo-gospodarcze interesy warstw politycznych.

Ruch Ludowy - jako wyraz tych właściwości i interesów ludności wiejskiej - szuka naturalnych sprzymierzeńców w warstwie robotniczej oraz in-

nych pracowniczych grupach miejskich. Na tym naturalnym podłożu społeczno-gospodarczym Ruch Ludowy stara się oprzeć wspólny front polskiej demokracji."

X

X X

"Ruch Ludowy przyjął program polityki ogólnopolskiej, bez wahania wziął udział w Rządzie Polskim, utworzonym po katastrofie wrześniowej na obczyźnie i do obecnej chwili darzy go pełnym zaufaniem. Uważamy, że sprawuje on legalnie władzę nad Narodem w najcięższej dla nas chwili dziejowej.

"Wszelkie knowania i podkopy pod tym Rządem, ukryte i jawne spiski i warcholstwo, z całą siłą i stanowczością potępiamy.

Niema w obecnej chwili zadania ważniejszego ponad walkę z barbarzyńskim wrogiem germańskim o wolność Ojczyzny. Ruch nasz od pierwszej chwili bierze w niej wydatny udział. Do ostatecznej ostatecznej rozprawy z wrogiem wystąpią nasze szeregi bojowe wspólnie z powszechną organizacją wojskową w kraju.

Przeciw samozwańczym organizacjom o charakterze wojskowym, przeciw spiskom, mającym na celu wywołanie zamętu, wystąpimy czynnie i z całą rozporządzalną przez nas siłą.

Jedynie legalny Rząd Polski i upoważnione przez niego czynniki krajowe mają prawo dysponować wysiłkiem orężnym i krwią Narodu."

X

X X

"Ruch Ludowy wyraża niezłomne przeświadczenie, iż w wyniku obecnej wojny padnie raz na zawsze germańska zaborczość, a Naród Polski odzyska swoje prastare ziemie słowiańskie na zachodzie.

Odra i Nissa Łużycka powinny tworzyć zachodnią granicę Polski.

Przyłączenie do Polski Prus Wschodnich i Gdańska zabezpieczy ją od północy i zapewni należyty dostęp do morza.

Granice wschodnie Polski, ustalone przez Traktat Ryski z 1921 r. są spełnieniem naszych najskromniejszych uprawnień i żądań na wschodzie. Bez odzyskania tych granic Polska nie mogłaby wykonać swej roli w Środkowej Europie.

Toteż Ruch Ludowy zdecydowanie wypowiada się za koniecznością odzyskania naszych granic na wschodzie sprzed września 1939 roku.

Podkreślamy naszą dobrą wolę utrzymania poprawnych stosunków sąsiedzkich z Rosją, zdając sobie sprawę ze znaczenia zgodnej współpracy narodów w powojennej Europie".

X

X X

"Przyszłej Polsce, która będzie demokratyczną republiką, musi przyświecać zasada, że najważniejszą rzeczą jest człowiek i jego duchowe, moralne i materialne życie.

Państwo jest po to, aby służyć pomyślnemu rozwojowi życia ludzkiego, aby niwelować konflikty, jakie ustawicznie narastają zarówno wewnątrz kraju, jak i w stosunkach międzynarodowych.

Ustrój Polski społeczno-demokratyczny ma odpowiadać następującemu postulatowi: winien zapewnić każdemu obywatelowi wolność i sprawiedliwy udział w dochodzie społecznym, a państwu sprężystą władzę i siłę w stosunkach międzynarodowych.

Wolność człowieka i silna władza państwowa to najpoważniejsze zażądania ustrojowe."

X

X X

"Ruch Ludowy w planowaniu przeobrażeń w dziedzinie społeczno-gospodarczej uwzględnia przesłanki ekonomiczne tj. rozwój wytwórczości, oraz ideowo-społeczne, tj. ideały sprawiedliwości społecznej.

"Zgłędy ekonomiczne oraz społeczne przemawiają za oparciem wytwórczości rolniczej na małych gospodarstwach, obrabianych przez ich posiadaczy wraz z rodziną.

"Badania najwybitniejszych ekonomistów oraz liczne doświadczenia wykazały, że te gospodarstwa najlepiej zużytkowują pracę ludzką, najbardziej sprzyjają uprawom intensywnym oraz hodowli, a nawet zapewniają najwyższe zbiory z jednostki posiadanej ziemi."

Nowa krwawa pacyfikacja na Lubelszczyźnie.

1.000 chłopów zamordowanych - żywcem spalonych

Z Janowa Lubelskiego donoszą o nowej krwawej pacyfikacji, jaką dotknęła ludność gmin Kosin i Gościeradów oraz wsi przyłączonych z Małopolski.

Pacyfikacja miała miejsce w dniu 16.2 na terenie 11 wsi, znajdujących się przeważnie w pobliżu lasów. W dniu tym wsie, dotknięte pacyfikacją, otoczone zostały przez większe oddziały Niemców, przy czym w akcji wzięły udział karabiny maszynowe i działa, a nad obszarem pacyfikowanym krążyły cały czas samoloty patrolujące.

Jak można wnosić, ludności zarzucano utrzymywanie kontaktu z oddziałami partyzanckimi.

Ludność całą zabrano za druty do Kraśnika i Majdanka w ilości kilku tysięcy, przeznaczonych niewątpliwie na likwidację.

Mężczyzn a w tym i nieletnich chłopców rozstrzeliwano na miejscu, albo palono żywcem.

Dobytek uprzednio zrabowano, domy popalono.

Według niedokładnie jeszcze sprawdzonych informacji, obliczają, że zginęło w czasie tej nowej krwawej pacyfikacji około tysiąca ludzi, zamordowanych przez Niemców.

Akcja pacyfikacyjna objęła wsie Borów, Szczecin, Wólka Szczeka, Łążek i inne. Zwłaszcza godny jest podkreślenia Borów, który był miejscem, często w prasie podziemnej podnoszonej rozgrywki N.S.Z. z P.P.R.

Podlasie przeżywa nową falę terroru.

ROZSTRZELIWANIA.

Według nadchodzących z Podlasia wiadomości, nowa fala terroru, który stosuje krwawy okupant w walce z oporem narodu polskiego, nie ominęła także i naszych ziem podlaskich. Rozstrzeliwania i aresztowania trwają nieustannie.

W Parczewie, pow. Radzyna powiesili Niemcy 17.1.44 r. na rynku 12 ludzi. Powieszonych przywiezionych z Radzyna, częściowo z Majdanka.

Na terenie tegoż powiatu 1,2 i następnymi dniami przeprowadzili Niemcy pacyfikację wsi Pieńki, Jurki i Zosinów. Wsie te zostały otoczone przez żandarmerię i kałmuków, wybierano ludność, przy czym szereg osób zostało zastrzelonych na miejscu, a wielu spłonęło w podpalonych domach i zabudowaniach gospodarskich, inni zostali wywiezieni.

Szczególnie poszukiwano członków rodziny Gosiów. Wszystkich o tym nazwisku rozstrzelano bez żadnych wyjaśnień.

Z Radzyna donoszą o rozstrzelaniu około 7.1.44 r. trzydziestu osób.

Na stacji Okrzeja, pow. Łuków 23.12 rozstrzelano 18 osób spośród pasażerów pociągu, idącego z Dębłina. Na tej samej stacji 29.12 rozstrzelano dalszych 10 ludzi, przywiezionych z Radzyna.

24.12.43 r. w godzinach rannych rozstrzelano na cmentarzu we wsi Borowina /18 km. od Łukowa/ 24 więźniów z więzienia radzyńskiego. Wśród rozstrzelanych było 10 miaszkańców Łukowa, przeważnie robotników i wyrobników, aresztowanych w sierpniu, pod zarzutem komunizmu /m.in. Ługowski i Głazek.

Ruch Ludowy walczy z pijaństwem na wsi.

Niezależnie od ofiar, które ponosi w tej wojnie Naród Polski z racji walki z krwawym okupantem o swój niezależny byt, który nas systematycznie niszczy, niezależnie od ciosów jakie jeszcze mogą na nas spaść z różnych stron w tym końcowym etapie wojny - sami dobrowolnie zadajemy sobie rany groźne na dziś i na jutro.

Sprawia to wódka. Wielokrotnie we "Wsi" pisaliśmy o katastrofalnych tego następstwach. Pozornie tylko jest to sprawa drugorzędna w porównaniu z bezpośrednimi straszliwymi ofiarami tej wojny.

Z zadowoleniem podnosiliśmy i ponawiamy, że wieś przoduje w zdrowych odruchach. Z jej chłopskiego środowiska, z tego rdzenia narodu wychodzą zorganizowane akcje, które leczą wojenne następstwa demoralizacji. Wieś pierwsza rozpoczęła tępić, karać fizycznie /chłostą/ wszelkich sługusów okupanta, łapowników itp.

Wieś również podjęła walkę z pijaństwem. Dawaliśmy wielokrotnie fakty z tej dziedziny z całego terenu Polski.

Oto mamy do zanotowania nowe fakty. Na Podlasiu powstał Komitet do Walki z Pijaństwem. Podana poniżej odezwa została rozpowszechniona /rozklejona/ w 5 powiatach Podlasia. Odezwa nie tylko wzywa do opamiętania, ale zapowiada represje. W ostatnim tygodniu w ciągu dwóch dni zlikwidowano 12 tajnych gorzelni na terenie powiatu włodawskiego.

Opinia wsi przyjęła tę akcję z radością. Niezadowolone tylko jednostki, ale w zorganizowanej chłopskiej gromadzie muszą się one poddać zdrowej, przeważającej większości.

Oto tekst odezwy, wydanej przez Podlaski Komitet do walki z pijaństwem.

"Dziesiątki tysięcy braci naszych ginie z głodu i cierpi w obozach karnych, więzieniach i na robotach przymusowych. Znacznie większe masy ludności żyją w skrajnej nędzy, głodni, nie ubrani odpowiednio. Byle przetrwać wojnę i doczekać się upragnionej wolności.

Obok tej nędzy wyrasta i rozrasta się wrzód społeczny, ludzie, którzy krzewią pijaństwo.

Zboże potrzebne na chleb dla głodnych, przerabia się na truciznę ciała i ducha - bimber.

Rozpijanie się i rozpijanie społeczeństwa idzie na rękę okupantowi.

Nadużywanie alkoholu, wyrabianie bimbru jest rzeczą karygodną i hańbiącą każdego dobrego Polaka.

Za winnych demoralizowania społeczeństwa polskiego uznawani są:

- 1/ ci co wyrabiają bimber,
- 2/ ci co go rozprowadzają,
- 3/ ci co piją go w nadmiernej ilości i nadużywają bez potrzeby.

By temu zapobiec wzywamy wszystkich zdrowo myślących Polaków do przeciwdziałania szerzącej się demoralizacji.

Wobec wszystkich niestosujących się do zaprzestania w szerzeniu pijaństwa, zastosowane będą kary w następujących formach:

- 1/ za zawodowe wyrabianie bimbru - zniszczenie urządzeń i kara chłosty,
- 2/ za nałogowe upijanie się - kara chłosty,

Wszystkie organizacje podziemne, wszystkie ogniwa powiatowe, gminne i gromadzkie, wszystkie plutony i drużyny - wzywamy do współpracy w walce ze złem",

Podlasie przeżywa nową falę terroru.

d.c.

17.12 rozstrzelano w Leśnej Podlaskiej 15 osób. Skazanych przywieziono samochodami z Białej Podlaskiej.

Z Siedlec donoszą, że 15.12 żandarmeria z Mordów i Karczewia zastrzeliła w lesie w pobliżu wsi Przesmyki 4 ludzi. Między zastrzelonymi rozpoznano mieszkańca wsi Kamianki, Zalewskiego, który przed kilku miesiącami uciekł do lasu po zlikwidowaniu przez Niemców jego gospodarstwa. Zastrzelenie nastąpiło na skutek jawnego doniesienia Grzegorza Witkowskiego, mierniczego.

19.12 wieczorem zastrzeliła żandarmeria mordska we wsi Stok Ruski Władysława Izdebskiego. Zabitemu zabrali żandarmi ubranie i buty, a psy szarpały przez całą noc zwłoki zabitego. Między żandarmami - Niemcami rozpoznano przebranych w płaszcze i czapki żandarmskie miejscowych konfidentów: Miazdzyka, Cielacha i Soszyńskiego, mieszkańców wsi Wólka.

28.11. zastrzeliła żandarmeria w Stoku Lackim 3 braci Roguskich.

W Białej Podlaskiej 26.11 rozstrzelano publicznie 16 osób. Między innymi rozstrzelano 3 Peryczów /ojca i dwu synów/, pochodzących z kol. Chłepków.

Dnia 11.11 zastrzelony został w Łomazach mieszkaniec tego miasteczka, Stanilewicz. Był on niezmiernie ceniony przez ogół, a przez towarzyszy walki o Polskę Ludową, kochany i uważany za godnego żołnierza podziemia. Pogrzeb jego stał się prawdziwą manifestacją.

Podczas aresztowań w Niewiskach zastrzelono 17-letniego ucznia.

28.12. zastrzeliła żandarmeria na cmentarzu w Mordach przechrzczoną przed wojną Żydówkę, żonę gospodarza ze wsi Kamionki.

ARESZTOWANIA.

W czasie od 1 do 7.1.44 r. dokonano licznych aresztowań w Radzynie i okolicy. Aresztowania te były represją za zabicie w Kąkolewnicy 2 policjantów.

10.1. w Kąkolewnicy aresztowano lekarkę za udzielenie pomocy lekarskiej postrzelonemu.

Około 10.1. aresztowała żandarmeria siedlecka w Niewiskach i okolicy 11 osób.

30.12 aresztowała żandarmeria 3 mieszkańców m. Mordy, a mianowicie ojca i syna Łukasiuków i Milewskiego.

Dochodzą wiadomości, że w ostatnich czasach w Sokołowie i powiecie, miały miejsce liczne aresztowania /m.in. aresztowano niejakiego Łopaciuka/ i rozstrzelania. Twierdzą, że rozstrzelano 34 osoby.

28.1.44. aresztowano w Stoku Lackim pod Siedlcami 4 młodych mężczyzn: Simlę i braci Gorzałków.

Po wysadzeniu w dniu 17.12 pociągu pod wsią Swidrami, aresztowano we wsi Swidry i kolonii Swiderki 16 osób.

31.12 aresztowano na st. Łuków 2 młode kobiety w przypuszczeniu, że są łączniczkami. Osadzono je w więzieniu.

W końcu grudnia ub.r. aresztowano b.wł. maj. Skrzyszewo, Zawadzkiego oraz jego pracownika pod zarzutem należenia do organizacji wojskowej.

Dnia 25.11. aresztowano w Łukowie 25 osób. Aresztowani pochodzą ze sfer robotniczych. Aresztowano ich na podstawie listy, zarzuca się im przynależność do organizacji komunistycznej. Ludność miasta zarzutu tego nie podziela. Aresztowania dokonano na skutek donosicielskiej akcji t.

-czynników narodowych. W międzyczasie aresztowano na stacji Łuków niejakiego Adamca i w magistracie, przybyłego tam na żądanie burmistrza Pietronia, dalszego Polaka, Gawińskiego. Gawiński został już rozstrzelany.

W Białej Podlaskiej 7.12. aresztowało Gestapo 2 osoby, a 10.12. urzędnika starostwa.

W początkach grudnia aresztowano w Janowie Podlaskim 17 osób.

W Leśnej Podlaskiej w nocy na 3.12. aresztowano 3 mężczyzn, a 9.12 - 1 kobietę, dwóch mężczyzn ukryło się. Gestapowcy oświadczyli z tego powodu, że w Leśnej mieszkają sami bandyci, skoro w nocy nie ma mieszkańców w domach.

Dnia 7.12. aresztowała żandarmeria w Dukodowie 5 osób.

WYSIEDLENIA .

W okresie świąt Bożego Narodzenia wysiedlono z Sokołowa 16 rodzin po rozstrzelonych i poszukiwanych Polakach.

Wiadomości z Łódzkiej .

CMENTARZE ROSNĄ...

Z Łodzi trwa w dalszym ciągu wywóz robotników polskich do Niemiec, przy czym każdy zakład pracy /fabryka, przedsiębiorstwo handlowe, rzemieślnicze/ musi oddać duży procent swoich pracowników.

Z powodu przepracowania, niedożywiania i złych warunków mieszkaniowych wśród ludności polskiej szerzą się nagminnie choroby. Szczególnie obfite żniwo śmierci zbiera gruźlica. Wogóle śmiertelność ogromnie wzrosła, t. też władze miejskie były zmuszone użyć pod cmentarze nowe tereny, na starych już bowiem brakło miejsc do grzebania zmarłych. I tu "naród panów" ma przywilej. Cmentarzy niemieckich nie wolno naruszać, a dla Polaków stare cmentarze likwiduje się, groby niszczy i na nowo używa.

Ogromnie daje się odczuć brak lekarzy, ale i tutaj, chociaż Niemcy na początku okupacji wielu lekarzy polskich zgładzili, uwięzili lub wysiedlili, przeważają Polacy, których ocenia się na 85% ogólnej o ilości lekarzy łódzkich. Apteki nie mają wielu podstawowych leków, które są sprowadzane wskutek tego z t. zw. G.G. Brak mydła. Dlatego w okropny sposób szerzy się jaglica i niektóre choroby skórne, które przed wojną należały już w Polsce do rzadkości. Walka z jaglicą, którą tutaj nazywają "chorobą niemiecką", jest bardzo trudna do wyleczenia, choćby tylko z tego względu, że lekarzy okulistów jest w całej Łodzi tylko 5-ciu: 2 Polaków, 2 Niemców i 1 Rosjanin.

ŁÓDZ.

Nastroje w Łodzi. Volksdeutsche są na rozdrożu. Wielu z nich stało się w ostatnim czasie komunistami, inni - szczególnie inteligencja - nawiązują kontakt z Polakami, często uczą swe dzieci mówić po polsku, nieraz pozwalają korzystać Polakom z zagranicznych audycji radiowych.

Ogół ludności jest informowany dobrze, gdyż ma łatwy dostęp do radia, zachowuje żywą łączność z G.G. i czyta tajne pisma.

Drożyzna szaleje. Ceny na niektóre artykuły na wolnym rynku w Łodzi przekroczyły najwyższe ceny warszawskie. Tak np. 6 sztuk papierosów kosztuje w Łodzi od 6-10 Mk., 1 kg. słoniny od 100-120 Mk.

Rozstrzelanie 30 ludzi w Inowłodzu. Dn.7.II. w Inowłodzu nad Pilicą rozstrzelano 30 osób, przywiezionych z osławionego więzienia-kaźni w Tomaszowie Maz. Rozstrzelani pochodzili z pow. rawskiego, opoczyńskiego i brzezińskiego. Poza tym terror okupanta jakby nieco przycichł, chociaż pojedyncze aresztowania, prawie zawsze nietrafne - trwają ciągle.

Branka na roboty do Niemiec. Branka na roboty do Niemiec już się rozpoczęła. Kontyngenty wyznaczono dość duże, w Rawie 130 osób, w Białej Rawskiej 30 osób. Nawet zaczęły się już represje z tego powodu, mianowicie aresztowano sołtysów z gm. Stara Wieś, bo nie chcieli wyznaczać ludzi na wyjazd. Stanowisko sołtysów, prostych chłopów, wywołało podziw i wzmogło opór społeczeństwa. Cześć im.

Propaganda komunistyczna ludzi. W nocy z dn.9 na 10.II. komuniści rozkleili w Rawie odezwę, wzywającą Polaków do czynnych wystąpień, mających poprzeć "bohaterskie" wysiłki armii bolszewickiej.

Żandarmi unikają spotkań z partyzantami. "Leśni ludzie" w większych i mniejszych partiach często pojawiają się, aby napędzić strachu "bohaterskim" żanadrmom. Dn.27.1. większe uzbrojone oddziały stacjonowały w okolicach Lubochni, ale dowalki z Niemcami nie doszło, bowiem żandarmi nigdzie czynnego oporu nie stawili.

SKIERNIEWICE.

Rozkład wśród Niemców. Wśród żołnierzy garnizonu skierniewickiego daje się zauważyć napływ elementu coraz gorszego i moralnie mocno podupadłego, to też opilstwo, włośćogostwo, dezercja, sprzedaż ekwipunku i broni kwitnie jak nigdy wśród tych, co to mają pretensję do przewodzenia jako "rasa najszlachetniejsza".

Opór młodzieży przeciw brance na roboty. Jak i w innych powiatach, przewiduje się w Skierniewicach wywóz większej ilości Polaków na roboty rolne i przemysłowe - do Niemiec. Ponieważ młodzież, o którą tutaj chodzi przede wszystkim, zajęła zdecydowaną wrogą postawę, wynik tej akcji jest wątpliwy, chociaż już teraz okupant rozpuszcza wieści, mające nastraszyć starsze społeczeństwo i zmusić je do wywarcia odpowiedniego wpływu na swe dzieci.

Dalsze mordowanie Żydów. W ostatnich dniach stycznia żandarmi niemieccy zastrzelili znów 5 Żydów, rzekomo wydanych w ich ręce przez Polaków. Ponieważ stanowisko nasze w stosunku do Żydów jest ogólnie znane, bo były na ten temat niejednokrotnie wypowiedzi czynników oficjalnych i organizacji politycznych, przeto nie chce nam się wierzyć, aby dziś jeszcze znalazł się Polak, któryby w tej barbarzyńskiej akcji nieludzkiego niszczenia Żydów, brał udział. Jest to chyba po prostu grubymi nićmi szyty chwyt propagandy niemieckiej, aby siać zamęt i nienawiść wśród ludzi.

Nowy akt w Skierniewicach. Na miejsce dawnego komendanta żandarmerii w Skierniewicach, przybył nowy niejaki hauptmann Buss, a jego zastępcą został oberleutnant König z Mińska Maz. Ten ostatni, już od pierwszych dni postępuje tak, jakby chciał prześcignąć znanego kata i łotra, k-dta żandarmerii w Łowiczu niej. Staudingera. Panowie ci już wyrok na siebie wydali. Wykonaniem zajmie się Polska Podziemna.

Awans, który nie przyniesie szczęścia. Dużo do myślenia daje ostatnia nominacja w policji granatowej: st. sierżant Kreczmer, który wylizał się po czteromiesięcznej kuracji z postrzałów, otrzymanych ze strony czynników konspiracyjnych, obecnie przez okupanta został mianowany leutnantem, otrzymał kierownictwo ekspozytury w Skierniewicach i opływa we wszystkie łaski Niemców. Czyżby tamtej przestrogi było mu mało?

BRZEZINY.

Walka z oddziałem żandarmerii w gm. Popień. Dn. 13. I. we wsi Lubiska, gm. Popień, miała miejsce walka żandarmerii i policji granatowej z uzbrojoną grupą, podobno komunistyczną. W wyniku walki zginęło 3 osoby z Lubiak, 1 pol. granatowy, oraz 5 członków owej grupy. Policja twierdzi, że wśród zabitych było trzech bolszewików i dwóch Żydów, ale jak było naprawdę - nie wiadomo, bowiem policji w gm. Popień, gdzie kmdt i niektórzy posterunkowi znani są ze służalczości w stosunku do żandarmów, a do strzelania bardzo pochopni /na sumieniu swoim mają już kilka ofiar/, wierzyć nie można.

Co Sowiety w 1917 roku nazywały zaborem?

Interesujący przyczynek do żądań sowieckich w sprawie naszych ziem wsch.

W wydanej przez WRN publikacji, zatytułowanej "Rosyjskie apetyty na Polskę", podany został interesujący, a nieznan prawie w Polsce dokument, będący doskonałą ilustracją do obecnych wystąpień sowieckich w sprawie naszych ziem wschodnich.

"Sowiety - czytamy w tej publikacji - chcą włączyć do swego państwa przeszło 190.000 km. kw., czyli prawie połowę ziem Rzeczypospolitej Polskiej. Przed wojną na terenach tych było 11 milionów mieszkańców. Ten swój zamiar Sowiety nazywają spełnieniem woli ludności. W istocie jest to chęć grabieży ziem polskich i ich aneksji czyli zaboru. Sami Bolszewicy inaczej by tego nie nazwali, gdyby pozostało w nich chociażby żdźbło wierności dla zasad, które kiedyś głosili.

Co się nazywa zaborem? -"

pyta polski ruch robotniczo-socjalistyczny w swej publikacji i dodaje:

"Nie chcemy przytaczać własnych określeń. Sięgnijmy do dekretu o pokoju, przyjętym na posiedzeniu Wszechrosyjskiego Zjazdu Sowieców w dn. 26 października 1917 roku. W dekreście tym czytamy:"

"Pod aneksją albo zaborem cudzych ziem rząd rozumie wszelkie przyłączenie do wielkiego i silnego państwa małej lub słabej narodowości bez ściśle, wyraźnie i dobrowolnie wyrażonej zgody i życzenia tej narodowości... Jeżeli nie dają prawa zapomocą wolnego głosowania, przy zupełnym wyprowadzeniu wojska narodowości zaborczej, lub w ogóle silniejszej zdecydować bez najmniejszego przymusu sprawę egzystencji państwowej tej narodowości, to przyłączenie jej staje się aneksją, to jest zagrabieniem i gwałtem".

- "Delegaci Rosji Sowieckiej na konferencji pokojowej z Niemcami, która odbyła się w Brześciu w lutym 1918 roku, zasady te sprecyzowali bliżej w stosunku do Polski, będącej wówczas pod okupacją niemiecką. Rozumieli wówczas, że samookreślenie musi się odbywać w następujących warunkach:"-

"Niewzłoczne usunięcie wszystkich wojsk okupacyjnych i uwolnienie Polski od wszelkich władz i instytucyj narzuconych krajowi przez lub przy pomocy państw okupacyjnych, gdyż tylko w tym wypadku lud może wypowiedzieć swoją wolę swobodnie..

"Co do wyrażenia woli przez lud polski, to główne żądanie polega na tym, by wypowiedanie tej woli odbywało się przy zupełnej wolności druku, słowa, zebrań, stowarzyszeń itd. i bez wszelkiego nacisku ze strony silniejszych sąsiadów.

"Wypowiedzenie swej woli przez masy ludowe Polski może być uważane prawomocne, jedynie po powrocie wygnanców..."

" Te dwie cytaty - zauważa WRN - z oryginalnych dokumentów sowieckich nie pozostawiają żadnych wątpliwości, jak same Sowiety traktowały ongiś samookreślenie. Nie ma różnicy zdań, co nazywa się zabiegiem i gwałtem. Nasza zgoda na ujęcie tych pojęć w cytowanych dokumentach jest pełna. Ale w 1939 roku Sowiety poprowadziły na zajętych przy pomocy Hitlera obszarach Polski inną politykę, zupełnie, zasadniczo sprzeczną z własnymi deklaracjami".

K r e c i a r o b o t a P . P . R .

T.zw. przez komunę "Głos Warszawy", oczywiście z prawdziwym głosem bohaterkiej Warszawy nic nie mający wspólnego, w n-rze z 15.2 przynosi proklamację P.P.R., wzywającą społeczeństwo polskie bez względu na różnicę przekonań, do "niezwłocznego przystąpienia do potężnej akcji strajkowej", mającej być według PPR-owskich podszeptów nie tylko protestem społeczeństwa przeciwko szalejącemu terrorowi, ale i "samookroną" przed grożącą mu zagładą.

- Zjednoczmy się w jednolitej akcji obrony i protestu - woła obłudnie PPR w swojej proklamacji, pragnąc istniejące w społeczeństwie napięcie, spowodowane terrorem okupanta, wyzyskać dla celów, narodowi polskiemu obcych, a służących wyłącznie interesowi Moskwy, której bardzo na rękę byłoby w tej chwili zarówno powstanie polskie, jak i całkowite wyrznięcie Polaków przez Niemców, co niewątpliwie nastąpiłoby, gdyby powstanie w Polsce wybuchło przedwcześnie.

Akcję strajkową, która może być rzeczywiście potężnym uderzeniem w odpowiednim momencie P.P.R. tylko kompromituje, gdyż wezwania w Polsce nikt nie usłuchał, co najlepiej wskazuje na słabe siły P.P.R. Natomiast samej akcji tylko szkodzi, gdyż wczesne mówienie publiczne osłabia ją przez ciągłe powtarzanie i być może, że nie znajdzie właściwego oddźwięku w chwili, kiedy trzeba ją będzie zastosować.

Przy okazji organ sowieckiej agentury wznosi głosy oburzenia z powodu rozstrzelania przez Niemców księży katolickich w Warszawie, nie wspominając oczywiście ani słowem, o tych masakrach, jakich dokonywali i dokonywują Sowiety na duchowieństwie.

W tymże n-rze "Głosu Warszawy" Komitet Warszawski PPR zamieszcza wykrętną odezwę w sprawie Katynia, w której powtarzając aż nadto dobrze znane społeczeństwu polskiemu "argumenty" sowieckie w tej tak bardzo dla narodu polskiego bolesnej sprawie, dopuszcza się nowych, tak samo jak i dotychczas, niewybrednych ataków na Rząd Polski w Londynie.

W związku z metodami, stosowanymi przez PPR, dla obalamucenia społeczeństwa w Polsce, bardzo charakterystyczne oświadczenie ogłosił Związek Syndykalistów Polskich. Warto, by z oświadczeniem tym zapoznały się jak najszersze koła opinii.

W końcu grudnia ub.r. - powtarzamy to oświadczenie za prasą syndykalistyczną - organ Polskiej Partii Robotniczej "Trybuna Wolności" ogłosił "Manifest" w sprawie powołania do życia Krajowej Rady Narodowej, stwierdzając, że między PPR a organizacją Syndykalistów Polskich toczą się rozmowy na temat przystąpienia Syndykalistów Polskich do Krajowej Rady Narodowej.

Związek Syndykalistów Polskich podaje do wiadomości publicznej, że:

1/ nieprawdą jest jakoby ZSP porozumiewał się politycznie z PPR, a tym bardziej w sprawie tworzonej komunistycznej Krajowej Rady Narodowej,

2/ prawdą jest, że PPR stwierdziła oficjalnie, że ze strony "Trybuny Wolności" zaszła "nieprzyjemna pomyłka" i że wzmiankę tę w najbliższym czasie "Trybuna Wolności" odwoła,

3/ prawdą jest, że PPR dotąd tego przyrzeczenia nie dotrzymała.

Warto przypomnieć, że pod komunistycznym "Manifestem" było "podpisanych" znacznie więcej organizacji polskich, takich jak ZPS. Nikt już wtedy nie miał wątpliwości, w jaki sposób znalazły się pod "Manifestem" ich podpisy. Rzeczywiście, nieprzyjemna pomyłka" panowie towarzysze.

"Orka" za m-c styczeń na temat stosunków polsko-sowieckich:

"Dobre stosunki z Rosją zapewnimy sobie - a cały nasz naród szczerze życzy sobie dobrych stosunków z Rosją - tylko w ten sposób, że będziemy stanowić odpowiednio silne państwo, czyli, gdy Rosja będzie musiała poważnie liczyć się z nami. Zdając sobie sprawę z tego, że sami z siebie tej siły nie stworzymy - musimy dążyć z całą energią i konsekwencją do zorganizowania bloku narodów, posiadających wspólne ideały, potrzeby i wytyczne polityki zagranicznej, bloku znajdującego oparcie o potężne demokracje Zachodu. Dopiero, gdy się to spełni, będziemy mogli powiedzieć o sobie żeśmy wyciągnęli właściwą naukę z września 1939 r. W przeciwnym razie będziemy dla Rosji zawsze tym jagnięciem z bajki, które rzekomo maćko wilkowi wodę i dlatego zostało pożarte".

"Pochodnia" w n-rze z 1-1. na temat gry, prowadzonej przez Spwity z Anglią i Ameryką:

"Gra nie jest bynajmniej zakończona. Ale jest na dobrej drodze. My tu w obliczu nowego nieszczęścia, jakim są działania wojenne na naszym i tak zniszczonym niemiłosiernie, terytorium - nie patrzymy na tę grę z uśmiechem szczęścia i spokoju, ale też patrząc pilnie na jej dotychczasowe wyniki, nie mamy znów powodu do czarnej rozpacz..

W nadchodzących warunkach, po walnej rozprawie z Niemcami, Rosję, jako śmiertelnie złęczzonego sojusznika, łatwo będzie osadzić.

Jeszcze trochę cierpliwości i wiary. Na razie kazań nam witać Rosję, jako sojusznika naszych sojuszników".

" Idzie Wolność " w n-rze z 20.1. na temat idących przemian:

"Polska", zawdzięczając swojemu geograficznemu położeniu, jako słabsza, padła ofiarą zachłanności dwóch wielkich potęg militarnych, które wzajemnie pragną się zniszczyć.

Dotychczasowy przebieg wypadków każe wnioskować, że na polu walki obaj mogą paść, a idee ich rozlecą się w gruzy.

Naród polski do każdej ewentualności musi być przygotowany. Wojna bowiem wiecznie trwać nie będzie i przyjdzie chwila, kiedy będziemy musieli odbudowywać swoje własne państwo.

Do budowy tej winniśmy się nalezycie przygotować, aby nie tylko nie popełniać starych błędów, ale i ustrzec się przed błędami nowymi."

WIADOMOSCI Z OSTATNIEJ CHWILI .

Od 1 lutego zamordowano w Warszawie 1.800 osób.

Według dość wiarygodnych informacji od dnia 1.2., czyli od dnia zabięcia Kutschery do dnia 18.2 zamordowali Niemcy na Pawiaku i ulicach Warszawy około 1.800 ludzi, gdy "pokwitowali" w tym okresie zaledwie z górą 200 osób.

W Krakowie OPL zakupił 1000 trumien dla przyszłych nieboszczyków niemieckich.

Z Krakowa donoszą, że liczba napływającej ludności, która wobec zbliżającego się frontu ucieka z Wołania do Krakowa, sięga już kilku tysięcy. Klasztor Paulinów na Skałce przeznaczony jest podobno, na szpital dla Polaków. W związku z tym, przebywający tam zakonnicy otrzymali nakaz opuszczenia klasztoru. Ponadto podobne nakazy otrzymali zakonnicy 6 dalszych klasztorów krakowskich.

OPL w Krakowie zamówił 1000 trumien dla przyszłych nieboszczyków niemieckich w związku z przewidywanymi nalotami sowieckimi.

Maszyny przywiezione ze Wschodu wywożą do Reichu.

Z Tarnowa donoszą, że setki traktorów, młocarni i pługów, przywiezionych ze wschodu, wywozi się gwałtem do Rzeszy. Władze Niemieckie przystąpiły tu do oczyszczania szkół i kamienic przy ul. Krakowskiej i ul. Wacława, w celu zajęcia ich na szpitale. Do powiatu przyjechało wiele rodzin ukraińskich, które są osiedlone w gminach Wierzchosławice i Klikowa.

Nieudane próby niemieckie w Lublinie zjednać Polaków do walki z bolszewikami.

W Lublinie w dn. 11.2. szef niemieckiego urzędu żywienia, Klaus wezwał pracowników spółdzielni i innych instytucji gospodarczych i w długiej przemowie wzywał ich do "gorliwej" współpracy z Niemcami przeciwko bolszewikom. Dygnitarz niemiecki zaznaczył przy tym, zastrzegając się wprawdzie, że "nikt nie zamierza się cofać" i że "bolszewicy tu nie przyjdą", iż w każdym wypadku będzie pracownikom bronił i w razie potrzeby o nich pamiętał. Wszyscy, słuchający odnieśli jednakże wrażenie, że obietnica dotyczy pomocy przy ewentualnej ewakuacji. Oczywiście nikt żadnej współpracy nie zadeklarował.

Krwawe porachunki między członkami PPR.

W dniu 12.2. w Berejowie pod Lubartowem wśród członków oddziału partyzanckiego, jak można sądzić, PPR-owskiego - nastąpiły jakieś wewnętrzne porachunki, w wyniku których 7 osób zabito i zakopano na miejscu.

Napady band ukraińskich w Hrubieszowskim.

Pod Hrubieszowem miały miejsce napady band ukraińskich na dwory polskie. Przez bandy te zostali podczas napadów zamordowani: właściciel folwarku Dobiecki wraz z żoną i dwojgiem dzieci - z Podwożuczyna i ziemianin Grosz z Białowuz.

Szczekaczka niemiecka w konfesjonale.

W Krasnymstawie w dniu 7.2. zginęła szczekaczka. Znalaziono ją w kościele, w konfesjonale - z napisem: "Łgałaś lat cztery, wypowiadaj się teraz".